



Sygn. akt III PK 99/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)
SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)
SSN Dawid Miąsik

w sprawie z powództwa M. M.
przeciwko L. B. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o odszkodowanie, wynagrodzenie, odprawę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 lutego 2015 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w L.
z dnia 11 lutego 2014 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 900 zł
(dziewięćset) tytułem kosztów zastępstwa prawnego w
postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 maja 2013 r. Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L., częściowo uwzględniając powództwo orzekł, co następuje: w punkcie I - zasądził od pozwanego L. B. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz powoda M. M. kwotę 18.000 zł tytułem odszkodowania za naruszające przepisy prawa rozwiązanie umowy o pracę; w punkcie II - zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.695,66 zł brutto tytułem wynagrodzenia brutto; w punkcie III - umorzył postępowanie w zakresie roszczenia o ustalenie, że stosunek pracy pomiędzy stronami trwa nadal; w punkcie IV - oddalił powództwo w pozostałej części; w punkcie V - zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.098 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu; - w punkcie VI - nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego) kwotę 1.135 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu; w punkcie VII - w pozostałej części nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa; w punkcie VIII - wyrokowi w punkcie pierwszym nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

W dniu 7 lipca 2007 r. J. M., K.M., K. M. oraz powód M. M. zawarli umowę spółki o nazwie T. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem działalności tej spółki miało być m.in. budownictwo oraz wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną gaz wodę. W dniu 7 października 2010 r. spółka została zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorców, prowadzonym przez XI Wydział Gospodarczy KRS Sądu Rejonowego w L. pod numerem [...]. Prezesem spółki został powód M. M. i wpisany w tym rejestrze jako jedyny członek zarządu. Wszyscy wspólnicy spółki byli osobami bliskimi dla powoda. Powód od samego początku prowadził sprawy spółki jako jej prezes. W tym czasie nie miał zawartej umowy o pracę, ze spółką. T. Spółka z o.o. chciała bowiem rozszerzyć działalność poprzez wybudowanie na własnym gruncie biogazowni. Wartość planowanej inwestycji wynosiła 30.000.000 zł W tym celu spółka nabyła nieruchomości na terenie województwa I., m.in. w [...]. Nieruchomości te zostały wniesione jako aport do spółki a jej kapitał zakładowy podwyższony do kwoty 1.470.000 zł. Powód rozpoczął starania celem uzyskania dotacji na budowę biogazowni w Narodowym

Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. W wyniku jego działań NFOŚiGW przyznał spółce w roku 2010 dotację o wartości 20.000.000 zł. Spółka dysponowała już w tym czasie pozwoleniami na budowę dwóch biogazowi i miała przygotowane projekty budowlane. Dotacja miała być wypłacona po podpisaniu umowy ze spółką a jej warunkiem było dysponowanie pozostałą kwotą konieczną do budowy biogazowi przez T. Spółkę z o.o., czyli posiadanie około 10.000.000 zł wolnych środków. W przededniu podpisania umowy z Funduszem spółka podjęła intensywne działania, zmierzające do pozyskania inwestora, który dokapitalizował by ją o brakującą kwotę. Na początku zamiarem wspólników było uzyskanie pożyczki od takiego podmiotu lub sprzedaż części udziałów. W tym czasie powód uznał, że skoro w spółce pojawi się obcy inwestor musi zabezpieczyć swoje interesy finansowe. W dniu 1 lipca 2010 r. powód zawarł ze spółką umowę o pracę na czas nieokreślony. Został zatrudniony na stanowisku prezesa zarządu, na pełny etat, z wynagrodzeniem 15.000 zł brutto miesięcznie plus premia uznaniowa. Umowa ta nie zawierała żadnych dodatkowych postanowień, odnośnie okresu wypowiedzenia, czy odprawy. Po zawarciu tej umowy powód złożył wniosek o udzielenie mu urlopu bezpłatnego w okresie od 1 lipca 2010 r. do 31 lipca 2010 r. W trakcie dalszych negocjacji z potencjalnymi inwestorami M. M. uznał, że dotychczasowa umowa o pracę nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia. Nie było chętnych aby dokapitalizować spółkę, inwestorzy byli co najwyżej zainteresowani nabyciem 100% udziałów. W dniu 15 lipca 2010 r. powód zawarł ze spółką nową umowę o pracę, w której jego wynagrodzenie zostało podwyższone do kwoty 18.000 zł brutto. Nadto strony ustaliły 36 dniowy urlop wypoczynkowy, począwszy od 2010 r., 6 miesięczny okres wypowiedzenia umowy o pracę oraz, że powodowi będzie przysługiwać odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę w wysokości 12 miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego brutto, płatne w ostatnim dniu świadczenia pracy. Umowę o pracę (podobnie jak poprzednią) w imieniu spółki podpisał pełnomocnik wspólników K. M. (brat powoda). Na jej postanowienia wszyscy wspólnicy wyrazili zgodę. W momencie zawarcia obu umów o pracę pozwana spółka była w złej kondycji finansowej. Ciążyły na niej zobowiązania z tytułu niezapłaconego podatku od nieruchomości, spółka nie miała żadnych znaczących środków na rachunku bankowym. Jej zaległości z tytułu różnego

rodzaju zobowiązań wynosiły około 1.000.000 zł. Przyznana dotacja mogła być wykorzystana wyłącznie na cele związane z budową Biogazowni. Wynagrodzenie za miesiąc lipiec i sierpień 2010 r. nie było powodowi wypłacone przez spółkę z powodu urlopu bezpłatnego. Wynagrodzenie za miesiąc wrzesień zostało wypłacone przelewem bankowym na rachunek powoda w dniu 29 września 2010 r. w kwocie 12.608,30 zł netto, oraz za październik w takiej samej kwocie w dniu 27 października 2010 r. Za grudzień 2010 r. wynagrodzenie nie zostało uiszczane. W październiku 2010 r. wspólnicy spółki T. podjęli decyzję o utworzeniu drugiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie T. E., której zadaniem było przejęcie dotychczasowej działalności w branży elektrycznej i energetycznej spółki T. oraz jej pracowników. W spółce T. (przeznaczonej do sprzedaży) miała pozostać wyłącznie działalność związana z biogazowniami, zakupione w tym celu nieruchomości oraz przyznane dotacje. W dniu 7 października 2010 r. spółka T. E. została wpisana do rejestru przedsiębiorców. Prezesem zarządu został M. M. We wniosku o dofinansowanie, jaki T. E. złożyła po dniu jej rejestracji do Agencji Wsparcia Przedsiębiorczości, jej prezes zawarł jedynie prośbę o zakup mebli biurowych i sprzętu komputerowego. Spółka T. E., poza rejestracją tożsamego przedmiotu PKD, nigdy nie podjęła faktycznej działalności konkurencyjnej w stosunku do spółki T. Nigdy nie wystąpiła też z wnioskiem o dofinansowanie biogazowi (lub innych tego typu obiektów) do NFOSiGW w Warszawie. Przepływy na kontach tej spółki były zerowe. Na początku września 2010 r. do negocjacji w sprawie nabycia udziałów od T. Spółka z o.o. przystąpiła G. Spółka z o.o., reprezentowana przez B. M. Wcześniej możliwości takie sondowała firma B., w której władzach także zasiadała B. M. Spółka G. oświadczyła, że jest zainteresowana wyłącznie nabyciem 100% udziałów T. Spółki z o.o. za cenę ok. 8.000.000 zł. G. interesowała się wyłącznie działalnością spółki T., związaną z budową Biogazowni. W czasie rozmów pojawił się wątek wyłączenia ze spółki T. działalności nie związanej z wytwarzaniem energii, jednak wiążących ustaleń w tym zakresie nie było. Działalność ta miała być wydzielona po przejęciu udziałów przez nabywcę (oblata). Nie było natomiast żadnych rozmów na temat umowy o pracę prezesa zarządu spółki T. W związku z zamiarem nabycia udziałów G. uzyskała wiedzę o rzeczywistej kondycji finansowej spółki T. Spółka знаła treść umów o pracę powoda

oraz, że wynagrodzenie za pracę w większości nie było mu wypłacane i nie odprowadzono składek ZUS. Ustalono też szacunkowo kwotę rzeczywistych zobowiązań spółki. W październiku 2010 r. członek zarządu G.- S.K. dowiedziała się o założeniu przez wspólników T. spółki o nazwie T. E. Pod koniec października 2010 r. G. miało już pewność, że jest to działalność konkurencyjna. W tym czasie wolę nabycia 100% udziałów w spółce wyraziła także spółka D. Było to tuż przed podpisaniem umowy z Funduszem na dotację. T. spółka z o.o. została „postawiona pod ścianą”. Rozmowy z bankiem na temat dużego kredytu zakończyły się niepowodzeniem. Dlatego pełnomocnik spółki K. M., zmuszony sytuacją podpisał w dniu 15 września 2010 r. ofertę sprzedaży po połowie na rzecz obu tych spółek wszystkich udziałów w T., która miała wiązać oferentów do 30 października 2010 r. oraz, że każdemu oblatowi przysługuje prawo wskazania innego podmiotu w ramach jego grupy kapitałowej jako nabywcy oferowanych udziałów (§ 4 ust. 3 oferty). W ofercie ustalono cenę - 1.500.000 zł płatne w dniu nabycia udziałów (po stwierdzeniu pozytywnego wyniku analizy przedsiębiorstwa) oraz 65.000,34 zł, proporcjonalnie do wpłat zaliczek dofinansowania z NFOŚiGW. Oferta nie została sporządzona w formie aktu notarialnego. Oferty tej Spółka D. ostatecznie nie przyjęła. Korzystając z zapisu § 4 ust. 3 DIM wskazała natomiast na G. jako inny podmiot uprawniony do nabycia jej udziałów. W dniu 28 października 2010 r. G. złożyła w formie aktu notarialnego oświadczenie o przyjęciu oferty i zakupie 100% akcji pozwanej spółki. Zobowiązała się do zapłaty pierwszej raty ceny w wysokości 1.500.000 zł pomniejszonej o kwotę zobowiązań, ustalonych na 975.000 zł i w wyniku powyższego złożyła do depozytu notariusza kwotę 525.000 zł. W dniu 28 października 2010 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników spółki T., w którym uczestniczył jedyny udziałowiec – G. Zebranie to nie było formalnie zwoływane, ale jak stwierdzono był na nim obecny jedyny wspólnik, reprezentujący cały kapitał zakładowy. Wyraził on zgodę na odbycie Zgromadzenia w W. (poza siedzibą spółki). Tego dnia Zgromadzenie podjęło uchwałę nr 1 o zawieszeniu powoda M. M. w funkcji prezesa zarządu T. Spółki z o.o. i funkcję członka zarządu powierzyło W. R. oraz A. Z. Wiedzieli oni o założeniu spółki konkurencyjnej dla T. od początku powołania ich w skład zarządu, bo okoliczność ta była przyczyną podjęcia uchwały o zawieszeniu powoda w funkcji prezesa zarządu. Obowiązek

zawiadomienia M. M., o tym, że został zawieszony w funkcji prezesa zarządu spoczywał na organie, który taką uchwałę podjął. Powód nie został o tej uchwale powiadomiony. Pismo w tym zakresie nigdy nie dotarło do powoda. Spółka G. pomimo przyjęcia aktem notarialnym oferty w dniu 28 października 2010 r. nie informowała o tym formalnie wspólników spółki T., proponując w dalszym ciągu w miesiącu listopadzie prowadzenie negocjacji. W dniu 26 listopada 2010 r. zmiana wspólnika i adresu spółki została ujawniona w KRS. Tego samego dnia w rejestrze został dokonany wpis o zawieszeniu powoda w czynnościach członka zarządu. Powód o zmianie w KRS nie został zawiadomiony. W dniu 17 listopada 2010 r. prokurent samoistny spółki K. M. (ojciec powoda) wykonał dyspozycję przelania kwoty 562.328,77 zł na rzecz E. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kwota ta została wypłacona z dotacji udzielonej przez NFOŚiGW w Warszawie tytułem zapłaty za dokumentację projektową. Należność ta nie mogła być zapłacona z tej dotacji. Dokonanej dyspozycji K. M. nie uzgadniał z powodem. O przelewie tym M. M. dowiedział się później i nie miał wpływu na dokonanie tej transakcji. Powód wykonywał pracę na rzecz spółki do dnia 8 grudnia 2010 r. Do tego dnia nie miał żadnej wiedzy o zakupie udziałów przez G. oraz o zmianach w KRS. Dlatego dnia 7 grudnia 2010 r. wykonał dwa przelewy z konta spółki w Banku Gospodarki Żywnościowej na rzecz R. M., prowadzącego działalność gospodarczą „Instalacje Elektryczne R. M.” na kwotę 74.200 zł. Kwota ta została przelana z sumy dotacji przyznanej przez NFOŚiGW w Warszawie. Stanowiła ona zapłatę za wykonywane przez R. M. prace w postaci dróg dojazdowych do przyszłych bioelektrowni i oświetlenia. Prace te były ujęte w planie rzeczowo-finansowym, stanowiącym załącznik do umowy z Funduszem. Następnego dnia, z nieustalonych przyczyn, kwota przelewów dokonanych na rzecz R. M. powróciła na konto główne spółki. Wcześniej była na specjalnym subkoncie do rozliczania dotacji. W dniu 8 grudnia 2010 r. powód udał się do banku celem dokonania kolejnych dyspozycji na koncie bankowym spółki. Dowiedział się wówczas, że nie jest uprawniony do dysponowania kontem i że zostały zmienione wzory podpisów osób upoważnionych do ich dokonywania. Wtedy ustalił w XI Wydziale Gospodarczym KRS SR w L., na podstawie wpisów do rejestru spółki T., że jest zawieszony w funkcji prezesa zarządu. Po tym dniu nie wykonywał już żadnych czynności prezesa zarządu, poza

wysłaniem pisma do zarządcy domeny internetowej, podpisanego z adnotacją „prezes zarządu”. Pod koniec grudnia 2010 r. NFOŚiGW w Warszawie zażądał zwrotu kwoty dotacji wraz z odsetkami. Nowy zarząd spółki T., obawiając się odpowiedzialności karnej za wykorzystanie kwot dotacji niezgodnie z ich przeznaczeniem, zwrócił dotację i uiścił odsetki. Nadto był on zmuszony pokryć zaległości z tytułu składek ZUS od wynagrodzeń pracowniczych wraz z odsetkami w kwocie 42.762,46 zł. W dniu 15 grudnia 2010 r. powód złożył skargę w XI Wydziale Gospodarczym KRS SR na wpis referendarza w KRS dotyczący zmiany wspólnika, członków zarządu spółki T. i zawieszenia go w funkcji członka zarządu. Podniósł m.in. że w przedmiocie zbycia było przedsiębiorstwo, w którego skład wchodziły nieruchomości, co wymagało aby zarówno oferta jak i jej przyjęcie miało formę aktu notarialnego. Sprawa ta została zawieszona do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania ...4/12 Sądu Okręgowego w W. o ustalenie nieważności umowy nabycia udziałów spółki T. Ostatnio wymieniona sprawa jest prowadzona na etapie postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Nadto w Sądzie Okręgowym w L.IV Wydział Karny toczy się sprawa ...8/12 o czyn z art. 286 § 1 k.k. i inne, związany z przejęciem udziałów w spółce T. przez osoby reprezentujące G. W dniu 4 stycznia 2011 r. M. M. otrzymał za pośrednictwem poczty oświadczenie pracodawcy, datowane na 14 grudnia 2010 r. o rozwiązaniu umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. - bez wypowiedzenia z winy pracownika. W dniu 27 lutego 2013 r. pozwana T. Spółka z o.o. zmieniła firmę, pod którą działa na „L. B. Spółka z o.o.”.

Przedstawiony stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów osobowych oraz dokumentów, których szczegółową ocenę przedstawił w swoim uzasadnieniu.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że art. 52 k.p., przewidujący możliwość rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych nie mógł stanowić podstawy rozwiązania stosunku pracy z powodem. Nie uzasadniała tego żadna ze wskazanych przez pracodawcę przyczyn, wśród których wymieniono: prowadzenie działalności konkurencyjnej, reprezentowanie spółki mimo zawieszenia powoda w czynnościach prezesa

zarządu, zlecenie wykonania przelewu na kwotę 562.328,77 zł z konta służącego do rozliczenia dotacji z NFOŚiGW w Warszawie. W odniesieniu do pierwszej ze wskazanych przyczyn Sąd Rejonowy odwołał się do treści zakazu konkurencji, wynikającej z art. 211 Kodeksu spółek handlowych i powołał obowiązujące w tym zakresie orzecznictwo, które nie wyklucza zastosowania art. 52 k.p. w stosunku do pracownika ten zakaz naruszającego. Sąd ten jednak uznał za prawdziwe twierdzenia powoda, że celem założenia spółki T. E. miało być (na etapie jej powstania) przejęcie działalności niezwiązanej z dotacjami i jej pracowników. Spółka ta nie miała bowiem w tamtym czasie możliwości finansowych produkowania energii - nie posiadała odpowiednich środków finansowych, nieruchomości, dokumentacji projektowej a zdobycie odpowiednich dotacji wymagałoby znacznego czasu. Natomiast, w analizowanym okresie czasu, istotne było zabezpieczenie sytuacji pracowników dotychczasowej spółki T. (głównie członków rodziny M.) oraz jej bieżącej działalności (przynoszącej jedyne dochody), w sytuacji gdy wspólnicy zostali zmuszeni do sprzedania 100% jej udziałów. Dlatego zdaniem Sądu samo założenie tej spółki nie pozwalało na przyjęcie, że zamiarem powoda było wyrządzenie jakiegokolwiek szkody spółce T. Brak było podstaw do zastosowania „dyscyplinarnego” rozwiązania umowy o pracę. Ponadto wspólnicy spółki T. wyrazili w uchwale z dnia 27 października 2010 r. zgodę na podjęcie dodatkowego zajęcia przez M. M. i na objęcie funkcji prezesa zarządu w spółce T. E. Nowy zarząd spółki T. dokonał rozwiązania umowy o pracę, z uchybieniem 1-miesięcznego terminu, o jakim mowa w art. 52 § 1 k.p. Nowy zarząd o powstaniu spółki T. E. i o przedmiocie jej działalności wiedział już w dniu 28 października 2010 r., kiedy powód został zawieszony w funkcji prezesa zarządu. Oznacza to, że rozwiązanie dyscyplinarne umowy o pracę powoda mogło nastąpić z tej przyczyny najpóźniej 29 listopada 2010 r. Tymczasem oświadczenie pracodawcy w tym zakresie dotarło do powoda dopiero 4 stycznia 2011 r. Pracodawca nie miał podstaw do rozwiązania z powodem umowy o pracę z uwagi na reprezentowanie spółki, mimo zawieszenia go w czynnościach prezesa zarządu, gdyż po Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników Spółki T. w dniu 28 października 2010 r. powód nie został zawiadomiony o podjętej tam uchwale nr 1. Nie był też zawiadomiony o samym Walnym Zgromadzeniu, mimo że w chwili jego

zwołania pełnił funkcję w zarządzie spółki. M.M., dopiero 8 grudnia 2010 r. dowiedział się więc o zawieszeniu go w funkcji prezesa zarządu. Pozwany nie wykazał, aby po tej dacie powód reprezentował spółkę jako jej prezes. Podpisanie nie wywołującego żadnych skutków prawnych pisma do zarządcy domeny internetowej 9 grudnia 2010 r., z pewnością nie uzasadniało dyscyplinarnego zwolnienia powoda. Jeżeli chodzi o przelewy z dnia 7 grudnia 2010 r. to w tej dacie powód nie wiedział jeszcze, że jest zawieszony. Okoliczność, iż wymienione przelewy mają świadczyć o wykorzystaniu przez powoda środków z dotacji niezgodnie z jej przeznaczeniem, zdaniem Sądu Rejonowego nie była powoływana w rozwiązaniu umowy jako przyczyna tej decyzji, lecz jako przykład reprezentacji mimo zawieszenia. Jednakże nawet traktując to jako samodzielną (czwartą) przyczynę, należy wskazać, że pozwany nie złożył zestawienia finansowo-rzeczowego kosztów, jakie mogły być pokryte z dotacji. Tym samym nie udowodnił swoich twierdzeń, stosownie do treści art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Zlecenie zapłaty kwoty 562.328,77 zł z dnia 17 listopada 2010 r. złożył prokurent spółki K. M. bez wiedzy i zgody powoda. Pozwany nie wykazał, aby M. M. „zlecił wykonanie przelewu” tak, jak to określono w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem. Niewątpliwie powód dowiedział się o tym przelewie, ale sytuacja jaka wtedy miała miejsce w spółce oraz pozycja K. M. nie pozwalała mu na wyciągnięcie wobec niego właściwych konsekwencji. W tym czasie wspólnicy oczekiwali kredytu z banku i powód wierzył, że przelew ten szybko da się pokryć tak uzyskaną kwotą. Nie udało się to, bo w dniu 8 grudnia 2010 r. stracił dostęp do systemów bankowych. Zdaniem Sądu, nie można było przypisać powodowi z tej przyczyny winy w postaci co najmniej rażącego niedbalstwa. Tym samym pozwany pracodawca naruszył przepisy art. 52 § 1 i 2 k.p. dokonując dyscyplinarnego rozwiązania umowy o pracę z powodem. W ocenie Sądu Rejonowego była to decyzja arbitralna, a w ustalonych okolicznościach sprawy umowa ta mogła być rozwiązana w sposób uzasadniony, co najwyżej za wypowiedzeniem. Nadto, zdaniem Sądu pierwszej instancji, umowa o pracę zawarta między powodem, a T. sp. z o.o. w dniu 15 lipca 2010 r. nie może być uznana za pozorną, jak to wskazywała strona pozwana. Okoliczność taką wyklucza faktyczne wykonywanie pracy, co dotyczyło powoda także po dniu 1 lipca 2010 r., kiedy to zajmował się

szeregiem wskazanych przez Sąd Rejonowy czynności. Okoliczność, że wcześniej czynności te świadczył na rzecz spółki nieodpłatnie nie ma znaczenia. Członek zarządu może bowiem wykonywać pracę nieodpłatnie albo odpłatnie - w oparciu o umowę cywilnoprawną lub umowę o pracę, według swobodnej woli stron. Istotnym momentem jest fakt rzeczywistego świadczenia pracy, który w niniejszej sprawie miał miejsce. Pozwana spółka tę pracę akceptowała min. wypłacając powodowi za 2 miesiące wynagrodzenie za pracę. Fakt złej kondycji finansowej spółki, tego że nie było ją stać na zawarcie umowy o pracę na takich warunkach, nie niweczy jej ważności, może tylko skutkować oceną jej postanowień w świetle art. 8 kodeksu pracy. Sąd Rejonowy uznał za trafna stanowisko pozwanego, że postanowienia umowy o pracę z dnia 15 lipca 2010 r. winny być ocenione pod kątem zapisu art. 8 k.p. Nie budziło wątpliwości Sądu, że tak korzystne dla pracownika postanowienia umowy o pracę z dnia 15 lipca 2010 r., jak wydłużenie okresu wypowiedzenia do 6 miesięcy, ustalenie 36 dniowego urlopu wypoczynkowego oraz 12 miesięcznego odszkodowania miały przede wszystkim na celu przerzucenie obciążeń finansowych, związanych z jej wykonaniem, na nabywcę udziałów spółki T. Zawierając tę umowę o pracę zarówno powód jak i inni wspólnicy spółki wiedzieli, że udziały będą przedmiotem sprzedaży, co więcej rozmowy z inwestorami wskazywały, iż nabywcy są zainteresowani wyłącznie zakupem 100% udziałów. Sama Spółka w tym czasie była w złej kondycji finansowej, były wprawdzie realizowane kontrakty na budowy elektro-energetyczne ale także koszty funkcjonowania spółki były duże. Zatrudniała ona 9 pracowników i poczyniła liczne nakłady na zakup nieruchomości i wykonanie dokumentacji projektowej. Od wynagrodzeń nie były odprowadzane składki do ZUS, bo nie było na to środków, a od nieruchomości nie był zapłacony podatek. O złej sytuacji finansowej spółki świadczy zapłata za dokumentację projektową w dniu 17 listopada 2010 r., która musiała być wykonana z dotacji, mimo że umowa z NFOŚiGW na to nie pozwalała. W tej sytuacji przyznanie powodowi takich nadzwyczajnych uprawnień i należności, nie wynikających z Kodeksu pracy Sąd uznał za naruszające zasady współżycia społecznego, o jakich mowa w art. 8 k.p. Dało to Sądowi możliwość miarkowania i oceny, do jakiego poziomu świadczenia te należy uznać za wygórowane. Odnosnie samego wynagrodzenia zasadniczego za pracę Sąd pierwszej instancji uznał, że

nie ma podstaw do zakwestionowania jego wysokości, także w kwocie ustalonej na 18.000 zł brutto. Powód wykazał, że w przeciągu kilku lat doprowadził do podniesienia kapitału zakładowego spółki z 50.000 zł do 1.470.000 zł, zakupu nieruchomości, przyznania dużej dotacji. Dalsza jego praca dawała perspektywy rozwoju spółki w kolejnych latach. Sąd pierwszej instancji uznał, odnosząc się do treści art. 56 § 1 i art. 58 k.p. oraz mając na uwadze okoliczności towarzyszące zawarciu umowy o pracę (jednym z celów było zabezpieczenie finansowych interesów powoda i jego rodziny na wypadek rozwiązania umowy przez nowego inwestora) oraz te, w jakich doszło do rozwiązania tej umowy (wkrótce po nabyciu udziałów, bez poinformowania o tym wspólników), że właściwym będzie, „obniżenie” na podstawie art. 8 k.p. ustalonego w umowie o pracę okresu wypowiedzenia do jednomiesięcznego. W dalszym ciągu okres ten jest dwukrotnie dłuższy, niż okres ustawowy, co uwzględnia interesy obu stron. Dlatego Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 18.000 zł, jako równowartość jednomiesięcznego wynagrodzenia za pracę powoda, a w pozostałym zakresie powództwo o odszkodowanie, jako wygórowane, oddalił. Żądane przez powoda wynagrodzenie za miesiąc grudzień 2010 r., Sąd zasądził w kwocie 4.695,66 zł brutto, co stanowi wynagrodzenie za udowodniony przez powoda okres pracy jedynie od 1 do 8 grudnia 2010 r., w pozostałej części powództwo o wynagrodzenie oddalił. Sąd Rejonowy uznał za nieuzasadnione w całości żądanie zasądzenia odprawy „przewidzianej umową o pracę” w kwocie 12-miesięcznego wynagrodzenia za pracę, albowiem w umowie o pracę z dnia 15 lipca 2010 r. nie została ustalona żadna odprawa. Jest tam postanowienie o 12-miesięcznym odszkodowaniu, a roszczenia powoda zostały określone przez fachowego pełnomocnika, który był obecny zarówno przy redagowaniu umowy, jak też reprezentował powoda w procesie. Żądanie odprawy nie jest roszczeniem alternatywnym dla odszkodowania i Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł podstaw do dokonania z urzędu konwersji tych roszczeń. Poza tym przyznanie powodowi w umowie wspomnianej odprawy również narusza art. 8 k.p., albowiem zawierając tę umowę wspólnicy wiedzieli, że ewentualną odprawę wypłaci przyszły inwestor. Spółki nie było na to stać, a powodowi nie przysługiwałyby odprawa ustawowa, bo spółka nie zatrudniała nigdy powyżej 20 osób. W konsekwencji, jak wskazał Sąd

Rejonowy, powództwo w części o odprawę należało oddalić w całości, a w części w jakiej pełnomocnik powoda cofnął pozew w zakresie zgłoszonego w pozwie roszczenia o ustalenie, iż umowa trwa nadal, należało umorzyć postępowanie w sprawie. W końcowej części swego uzasadnienia, Sąd pierwszej instancji podał motywy rozstrzygnięć w przedmiocie kosztów procesu, kosztów sądowych, a także rygору natychmiastowej wykonalności.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła każda ze stron.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń społecznych wyrokiem z dnia 11 lutego 2014 r. oddalił obie apelację. Odnośnie apelacji powoda Sąd stwierdził, że ważność umowy zbycia udziałów nie była przedmiotem oceny Sądu. Spór między stronami w tym przedmiocie toczy się przed sądem cywilnym. W związku z tym zawarte w apelacji twierdzenie, że nowi udziałowcy Spółki naruszyli zasady współzycia społecznego podstępem przejmując Spółkę i nie płacąc z tego tytułu ani złotówki jest tylko stanowiskiem powoda i nie może być podstawą ustaleń faktycznych. Powód w apelacji podnosił, że przez 3 lata pełnił funkcję prezesa nieodpłatnie i postanowienia umowy o pracę miały służyć zabezpieczeniu jego interesu oraz stanowić godne zadośćuczynienie za nakład pracy i doprowadzenie do wzrostu wartości Spółki. Sąd nie zgodził się z tą argumentacją, zdaniem Sądu nic nie stało na przeszkodzie, aby w powyższym trzy letnim okresie powód uzyskiwał wynagrodzenie bądź z tytułu istnienia samego stosunku organizacyjnego z racji pełnienia funkcji członka zarządu bądź na podstawie umowy cywilnoprawnej bądź umowy o pracę. Po wtóre ekwiwalentem za udziały spółki nie jest wynagrodzenie za pracę ale kwota, którą nowi udziałowcy zobowiązali się zapłacić w umowie zbycia udziałów. Niezależnie od tego, czy w dacie zawarcia umowy o pracę dotychczasowi udziałowcy mieli zamiar sprzedaży 100% udziałów, czy też chodziło jedynie o pozyskanie inwestora strategicznego nie budziło wątpliwości, że przedmiotowa umowa o pracę została zawarta w związku z koniecznością uzyskania przez Spółkę 10.000.000 zł na budowę biogazowni. Spółka T. była spółką rodzinną i owe powiązania rodzinne nie uzasadniały zawarcia jakiegokolwiek umowy. Sąd uznał za trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zawarcie umowy o pracę było przerzuceniem zobowiązań finansowych na nowych udziałowców. Jakkolwiek strony mają swobodę ustalenia w umowie o pracę

wysokości wynagrodzenia i innych świadczeń, to nie mogą one przekraczać granic godziwości. Nadto w stosunkach prawnych obowiązują reguły uczciwości lojalności, także na etapie negocjacji. Przyznanie prezesowi zarządu świadczenia w postaci 12 miesięcznego odszkodowania na wypadek rozwiązania umowy owe granice godziwości przekraczało. Określenie zatem w umowie świadczeń tak nadzwyczajnie korzystnych, przy uwzględnieniu faktu, że od wynagrodzeń zatrudnionych w Spółce pracowników nie odprowadzano składek na ubezpieczenie społeczne, pozwalało na ocenę, że doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego. Nie miała przy tym nic do rzeczy wartość udziałów, za które - jak już wyżej wskazano - nowi udziałowcy zobowiązali się zapłacić. Wynagrodzenie za pracę i wysokość innych świadczeń przyznanych pracownikowi, zdaniem Sądu, winno być powiązane z sytuacją ekonomiczną pracodawcy, wzajemnymi oczekiwaniami stron co do ilości i jakości pracy, która ma być w przyszłości świadczona. Tymczasem ze zgromadzonych dowodów wynika w sposób jednoznaczny, że uzasadnieniem zamieszczenia w umowie postanowień dotyczących odszkodowania, okresu wypowiedzenia i urlopu było zabezpieczenie wyłącznie własnego interesu. Powodowi chodziło zatem o to, aby w znaczący sposób utrudnić w przyszłości rozwiązanie z nim umowy o pracę. Powód bowiem nie wynegocjował powyższych warunków umowy z nowymi udziałowcami, ale przy pomocy powiązań rodzinnych przyznał w istocie „sam sobie” powyższe świadczenia. Nie był, w ocenie Sądu, uzasadniony zarzut naruszenia art. 80 k.p. Sąd pierwszej instancji trafnie ustalił, na podstawie dowodu z przesłuchania powoda, że po dniu 8 grudnia 2010 r. nie wykonywał już żadnych czynności, ani nie wyrażał takiego zamiaru. Brak było zatem podstaw do przyjęcia, że był gotowy do wykonywania pracy.

Powód zaskarżył wyżej wskazany wyrok skargą kasacyjną w części tj. w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Skargę kasacyjną powód oparł na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego wyrażonego w treści: - art. 8 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie co doprowadziło do błędnego przyjęcia przez Sąd drugiej instancji, że określenie w okolicznościach niniejszej sprawy w umowie o pracę korzystniejszych niż

wynikające z ustawy świadczeń w postaci wydłużenia okresu wypowiedzenia do 6 miesięcy oraz zastrzeżenie 12 miesięcznego odszkodowania (odprawy) w przypadku rozwiązania stosunku pracy narusza zasady współżycia społecznego; - art. 80 k.p. poprzez jego niewłaściwą wykładnię prowadzącą do uznania że powodowi nie przysługiwało wynagrodzenia za okres po dniu, w którym dowiedział się o zawieszeniu go w czynnościach Prezesa Zarządu; - art. 81 k.p. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie prowadzące do błędnego przyjęcia, że powodowi nie przysługiwało wynagrodzenia za okres po dniu, w którym dowiedział się o zawieszeniu go w czynnościach Prezesa Zarządu oraz naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy wyrażonych w treści: - art. 378 § 1 k.p.c. poprzez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji, polegające na nierozpoznaniu wszystkich zarzutów apelacji tj. zarzutów odnoszących się do błędnej wykładni art. 80 k.p.; - art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie należytego uzasadnienia wyroku co do podstaw uznania, że powodowi nie przysługuje wynagrodzenie za pracę po dniu, w którym dowiedział się o zawieszeniu go w czynnościach Prezesa Zarządu. Mając na uwadze powyższe, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania - ewentualnie - o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w całości apelacji powoda i tym samym powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nie mieć uzasadnionych podstaw. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że dochodzenie przez powoda roszczenia ustalonego w oparciu o postanowienia umowy o pracę z dnia 15 lipca 2010 r., nie da się pogodzić z zasadami współżycia społecznego. Sąd ten stwierdził, że dopuszczalne jest badanie, czy strona wywodząca swoje roszczenie nie nadużywa prawa lub nie narusza w ten sposób jego społeczno-gospodarczego przeznaczenia. Zaskarżony wyrok został więc oparty na art. 8 k.p. W sprawie, nie budziło wątpliwości Sądu, że tak korzystne dla pracownika postanowienia umowy o pracę z dnia 15 lipca 2010 r., jak wydłużenie okresu wypowiedzenia do 6 miesięcy,

ustalenie 36 dniowego urlopu wypoczynkowego oraz 12 miesięcznego odszkodowania miały przede wszystkim na celu przerzucenie obciążeń finansowych, związanych z jej wykonaniem, na nabywcę udziałów spółki T. Zawierając tę umowę o pracę zarówno powód jak i inni wspólnicy spółki wiedzieli, że udziały będą przedmiotem sprzedaży, co więcej rozmowy z inwestorami wskazywały, że nabywcy są zainteresowani wyłącznie zakupem 100% udziałów. Sama Spółka w tym czasie była w złej kondycji finansowej, były wprowadzane realizowane kontrakty na budowy elektro-energetyczne ale także koszty funkcjonowania spółki były duże, poczyniła ona liczne nakłady na zakup nieruchomości i wykonanie dokumentacji projektowej. Od wynagrodzeń nie były odprowadzane składki do ZUS, bo nie było na to środków, a od nieruchomości nie był zapłacony podatek. Konkludując Sąd drugiej instancji stwierdził, że ze zgromadzonych dowodów wynika w sposób jednoznaczny, że uzasadnieniem zamieszczenia w umowie postanowień dotyczących odszkodowania, okresu wypowiedzenia i urlopu było zabezpieczenie wyłącznie własnego interesu powoda. Wskazał także na istotną okoliczność, że powyższe warunki umowy nie były negocjowane z nowymi udziałowcami, ale przy pomocy powiązań rodzinnych przed zbyciem udziałów spółki powód przyznał w istocie „sam sobie” powyższe świadczenia.

W tym stanie rzeczy dopuszczalne było zastosowanie przez Sąd klauzuli generalnej nadużycia prawa. Klauzule generalne zawarte w przepisie art. 8 k.p. stanowią podstawę uprawniającą sądy pracy do dokonywania oceny w okolicznościach faktycznych danej sprawy, czy i w jakim zakresie skorzystanie z uprawnień o nadzwyczajnym charakterze narusza zasady współżycia społecznego lub jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Stwierdzić należy, że w sytuacji, gdy dochodzi do przyznania ponadstandardowych lub nadzwyczajnych przywilejów pracowniczych w umowie o pracę z członkiem zarządu, która została zawarta bezpośrednio przed zmianami własnościowymi (sprzedaż 100% udziałów) w spółce prawa handlowego bez wiedzy o tych zmianach nowych właścicieli - podlega weryfikacji sądowej z punktu oceny interesów stron i wymaga uwzględnienia zasad dobrej wiary, przyzwoitości w negocjowaniu, obowiązku zachowania lojalności stron i poszanowania ich

słusznym interesów, w tym dbałości o dobro pracodawcy, dobrych obyczajów w dysponowaniu jego majątkiem oraz zakazu naruszania praw osób trzecich, a także innych zasad współżycia społecznego (art. 8 k.p.). Szczególnie wnikliwie powinny być analizowane przypadki przyznania pracownikom występującym po stronie pracodawcy takich nadzwyczajnych uprawnień. Sąd Najwyższy oceniając rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji w oparciu o normę prawną art. 328 § 2 k.p.c., stwierdza, że uzasadnienie orzeczenia nie jest pozbawione elementów określonych tym przepisem, którymi są: wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i wyjaśnienie jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Skarżący nie zdołał wskazać przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Sąd dokonując oceny prawnej zgromadzonych w tym postępowaniu dowodów nie naruszył reguł swobodnej ich oceny. Ponadto odmienna ocena tych dowodów nie może być utożsamiana z błędnymi ustaleniami faktycznymi, skoro błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, a w niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji dokonał oceny dowodów w granicy wyznaczonej art. 233 § 1 k.p.c. Granicę tę wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna oraz system pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W wyżej wskazanych okolicznościach faktycznych możliwa była ocena dokonana przez Sąd, że dochodzenie odszkodowania stało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji nie naruszył normy art. 80 k.p. oraz art. 81 k.p. Z treści tego drugiego przepisu wynikają dwie przesłanki nabycia prawa do wynagrodzenia: po pierwsze - gotowość pracownika do wykonywania pracy, po drugie - doznanie przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy (np. wyrok Sądu

Najwyższego z 14 maja 1999 r., I PKN 60/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 577). Nie ulega wątpliwości, że powód doznał przeszkód w świadczeniu pracy ze strony pracodawcy – nowy właściciel spółki T. reprezentujący cały kapitał zakładowy w dniu 28 października 2010 r. zawiesił powoda w funkcji prezesa zarządu T. Spółki z o.o., a pismem z dnia 14 grudnia 2010 r. rozwiązano z powodem umowę o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. - bez wypowiedzenia z winy pracownika. Powyższe oświadczenie pracodawcy powód otrzymał w dniu 4 stycznia 2011 r. - co spełnia drugą z wymienionych przesłanek. Nie był on jednak gotów do wykonywania pracy w spółce po dniu 8 grudnia 2010 r. Tego dnia powód dowiedział się, że nie jest uprawniony do dysponowania kontem i że zostały zmienione wzory podpisów osób upoważnionych do ich dokonywania. Wtedy ustalił w XI Wydziale Gospodarczym KRS SR, na podstawie wpisów do rejestru spółki T., że jest zawieszony w funkcji prezesa zarządu. Po tym dniu nie wykonywał już żadnych czynności prezesa zarządu. Cechami charakterystycznymi gotowości pracownika do wykonywania pracy są: 1) zamiar wykonywania pracy, 2) faktyczna zdolność do świadczenia pracy, 3) uzewnętrznienie gotowości do wykonywania pracy oraz 4) pozostawanie w dyspozycji pracodawcy. Z ustaleń Sądu Rejonowego, przyjętych przez Sąd Okręgowy, wynika, że powód nie pozostawał w dyspozycji pracodawcy.

Przez pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, jako element gotowości do pracy w rozumieniu art. 81 § 1 k.p., należy rozumieć stan, w którym pracownik może niezwłocznie, na wezwanie pracodawcy podjąć pracę. Pracownik pozostający w dyspozycji pracodawcy oczekuje na możliwość podjęcia pracy na terenie zakładu pracy lub w innym miejscu wskazanym przez pracodawcę, ewentualnie w miejscu wskazanym przez siebie i podanym pracodawcy, jeżeli pracodawca bezprawnie nie dopuszcza go do pracy. Sąd Okręgowy przyjął słusznie, że powód nie wykazał gotowości do pracy w zakresie pozostawania w dyspozycji pracodawcy, powyższa więź pomiędzy pracodawcą a pracownikiem została ostatecznie zerwana w dniu 8 grudnia 2011 r.

Z powyższych względów należało uznać, że nie został naruszony żaden, tak z materialnych jak i procesowych wymienionych w skardze kasacyjnej przepisów. Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

